

Jan Trzynadlowski, EDYTORSTWO. TEKST, JĘZYK, OPRACOWANIE. Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 1978, ss. 174.

Książka Jana Trzynadlowskiego nie jest na naszym terenie pierwszą pracą z tego zakresu. Poprzedziły ją dwie inne, mianowicie Konrada Górskiego *Sztuka edytorska* (wyd. I Warszawa 1956) oraz Zbigniewa Golińskiego *Edytorstwo. Tekstologia. Przekroje* (Wrocław 1969). To tak dla ścisłości, jeśli chodzi o samą problematykę. Jednakże wymienione prace mają wyłącznie tekstologiczny, literaturoznawczy charakter; dotyczą edytorstwa tekstów literackich, stąd też ich zakres programowo ograniczony. Dzieło Górskiego, znakomitego historyka literatury, tekstologa i teoretyka edytorstwa (a także i praktyka, w odniesieniu do dzieł Mickiewicza), ma już dzisiaj charakter klasyczny, w zakresie literaturoznawczym.

Przy tym wszystkim książka Trzynadlowskiego, teoretyka literatury, znającego praktykę wydawniczą, który też od wielu lat prowadzi seminaria magisterskie z zakresu edytorstwa naukowego (w Instytucie Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego), ma walor szczególnie. Jest ona mianowicie pierwszym w naszym piśmiennictwie całościowym zarysem problematyki edytorskiej, w którym problematyka literaturoznawcza z zupełnie naturalnych powodów stanowi jedynie wycinek, choć rzecz jasna bardzo ważny.

Rozważania edytorskie prowadzi Trzynadlowski w kilku mocno uzasadnionych badawczo aspektach. Pierwszy to relacja dzieło — tekst — język, drugi to dzieło i wola autora, trzeci to dzieło a książka, czyli bibliograficzne rozplanowanie tekstu zawierającego określony twór intencjonalny, na koniec czwarty, to dzieło — książka — czytelnik docierający do dzieła poprzez tekst bibliologiczny skonstruowany. W taki sposób edytorstwo zostaje ukazane na bogatym tle różnorodnych działań wyraźnie skoordynowanych, choć niejednokrotnie prowadzonych w czasach bardzo od siebie oddległych.

Dla przykładu: autor napisał swe

dzieło przed wiekami, po upływie stuleci pojawia się edytor z własną aparaturą pojęć i zabiegów, wydawca (łącznie z drukarzem, o którym autorowi ani się nie śniło, gdy żył w starożytności lub w średniowieczu) pracy autora i edytora nadaje postać książki znanej i produkowanej w ich czasach, a na końcu czytelnik korzysta z owoców pracy ich wszystkich w dziesiątki i w setki lat po ukazaniu się danej edycji.

W koncepcjach edytorskich Trzynadlowskiego lingwistyka i tekstologia zarówno w sensie filologicznym, jak i tekstoznawczym (językoznawczym) odgrywają poważną rolę. To oczywiste i zgodne ze współczesnym rozumieniem wszelkich werbalizacji wysoko ukształtowanych. Jednakże takie traktowanie edytorstwa stanowi jedynie podstawę do dalszych konstatacji i formułowania dyrektyw. To dalsze piętro polega na genologicznym widzeniu zarówno utworów-tekstów, jak i produktów pracy edytora i wydawcy. Utwory-teksty odznaczają się właściwą sobie morficznością, są po prostu określonymi gatunkami literatury pięknej, naukowej, popularnej, użytkowo-informacyjnej, dydaktycznej. Każdy z tych gatunków wymaga właściwej sobie „obróbki” edytorskiej oraz wystroju bibliologicznego. Wytwór intencjonalny w wyniku pracy edytora-wydawcy uzyskuje fizyczną, niejako „namacalną” postać. Dzieło zostaje przeto w pierw zidentyfikowane za pośrednictwem zabiegów edytorsko-wydawniczych, a potem szczegółowo rozpoznane w toku lektury. A lektura znajduje dla siebie bardzo wyrazisty wyznacznik właśnie w składnikach bibliologicznych, celowo uporządkowanych, w pełnej zgodzie ze składnikami edytorskimi (np. wstęp, posłowie, przypisy, komentarze, aneksy, indeksy i in.).

Na uwagę zasługuje ponadto fakt szczegółowego omówienia funkcji edytorskich tkwiących w materiale ikonograficznym, stanowiącym niejednokrotnie pełny równoważnik tekstu (np. albumy i atlasy).

Dodatkowo autor omawianej pracy poświęcił uwagę zagadnieniom edytorstwa prasowego. Przy tej okazji przeana-

lizował on nie tylko systematykę publikacji periodycznych, lecz również stronę strukturalno-informatywną form gatunkowych właściwych dla czasopiśmiennictwa.

Praca J. Trzynadlowskiego sytuuje edytorstwo jako dziedzinę wiedzy i umiejętności zawierającą w sobie kilka ważnych składników naukowych: literaturoznawstwo, językoznawstwo, naukoznawstwo, socjologię oraz teorię kultury. To również zapisać wypadnie na jej dobro.

Omawiana praca ma zdecydowany charakter teoretyczny; z całkowitym uzasadnieniem można by ją również nazwać „metodologią edytorstwa”

Recenzent ma prawo zgłosić swe uwagi. Skoro *Edytorstwo* ma być monografią generalną i ogólną, więcej uwagi należałoby poświęcić edytorstwu niehumanistycznemu i książce niehumanistycznej. Wprawdzie autor od czasu do czasu mówi o tych sprawach, ale czyni to niejako dygresyjnie i marginalnie. Rozważania teoretyczne zostały by wyraźnie wzbogacone, gdyby autor do swych wywodów włączył choć kilka analiz szczegółowych.

Lektura książki Trzynadlowskiego skłania do wniosku, że *Edytorstwo* jest pracą cenną dla naszej wiedzy humanistycznej.

Katarzyna Wieser, Wrocław

Marcel Jousse, L'ANTHROPOLOGIE DU GESTE, vol. I, Gallimard, Paris 1974, ss. 416; vol. II: LA MANUCATION DE LA PAROLE, Gallimard, Paris 1975, ss. 296, coll. „Voies ouvertes”.

Obie książki Jousse'a (które mają być dopełnione w przyszłości trzecią przygotowywaną na podstawie stenogramów wykładów autora: *Le Parlant*, *La Parole et Le Souffle*) nie prezentują, jak zdawałoby się wskazywać ich tytuły, przyczynku do nauki już jako istniejącej, np. antropologii kultury, ale ustanawiają zupełnie nowy punkt wi-

dzenia, przedstawiają propozycję nowej nauki, która chce poruszyć posady wszystkich nauk humanistycznych.

Autor, zmarły przed kilkanaście laty, był przez blisko trzydzieści lat, aż do 1957 r., wykładowcą na Sorbonie, w Ecole Pratique des Hautes Etudes i w Ecole d'Anthropologie oraz twórcą Laboratorium Rytmo-Pedagogiki. Uczeń m. in. Pierre'a Janeta, George'a Dumas'a, Henri Delacroix, Antoine'a Meilleta i Marcela Maussa, przedstawił ostrożnie zarys swojej koncepcji już w latach dwudziestych, pod etykietką psycholingwistyki. Obdarzony rozległymi wiadomościami z dziedzin tak różnych, jak etnologia, psychologia, psychiatria, lingwistyka, pedagogika i in., swą pierwszą pracą, owocem dwudziestu lat badań (*Le Style oral rythmique et mnémotechnique chez les Verbo-moteurs*, [w:] *Archives de Philosophie*, t. II, z. 4, Beauchesne, Paris 1924), zarysował już właściwie całą treść przyszłej nauki. Zdobył spory rozgłos i wzbudził liczne kontrowersje, które się tylko powiększały wraz z każdą następną publikacją.

Pisał mało, nie bez przyczyny został badaczem przede wszystkim kultury „oralnej”. Dopiero w ostatnich latach na podstawie stenogramów swoich wykładów opracowywał wydanie książki, kiedy choroba i śmierć przerwała dzieło. Powstała Fundacja oraz Komitet Studiów jego imienia, który zajął się ostatecznym przygotowaniem obecnego wydania. W rezultacie mogą w tej edycji razić niektóre zwroty i powtórzenia, typowe dla języka mówionego, oraz pewna heterogeniczność materiału, pochodzącego czasami z różnych źródeł (wykład, który nie został doprowadzony do końca, kompletowano fragmentami innych publikacji), niemniej lekcja podstawowej myśli jest jasna.

Czas teraz dać ogólny chociaż obraz oryginalnej myśli Jousse'a.

Otóż wychodzi on z gnoseologicznego przekonania? — spostrzeżenia? — hipotezy? (on sam traktuje to jako pewnik) — że cały kontakt człowieka-Anthropu z kosmosem odbywa się poprzez interioryzowanie i następnie odtwarza-